Odbudowa na piasku

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 15, marzec 2021 00:18
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1220

Pandemia Covid-19 jeszcze trwa w najlepsze, ale wszystkie państwa przygotowują się do działań, które z jednej strony umożliwią szybki powrót na ścieżkę rozwoju gospodarczego, a z drugiej – przygotują je do radzenia sobie w przyszłości z wyzwaniami. W graniach Unii Europejskiej wsparcie w tym zakresie będzie płynęło – o ile wszystkie państwa członkowskie zgodzą się na zwiększenie zasobów własnych UE – z Funduszu Odbudowy (Next Generation UE). Niestety przyjrzenie się polskiemu pomysłowi na wykorzystanie potencjalnych środków musi budzić niepokój.

Trudno się bowiem oprzeć wrażeniu, że projekt Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności powstał poprzez kompilację aktualnych obietnic poszczególnych resortów – bez żadnej myśli przewodniej. Dowodzi to całkowitego niezrozumienia celu Funduszu Odbudowy. Nie jest nim umożliwienie poszczególnym państwom przepuszczenia znaczących kwot na bieżące potrzeby (albo refundację poniesionych w czasie pandemii kosztów), tylko stworzenie podstaw dla lepszego funkcjonowania w przyszłości. Tego nie da się zrobić poprzez wiązkę doraźnych działań – najpierw trzeba jasno określić co jest niezbędne do tego, aby budować trwały wzrost i zdolność radzenia sobie z przyszłymi wyzwaniami. Takiej refleksji najwyraźniej zabrakło.

Najlepszym tego przykładem jest wyraźnie widoczne w projekcie KPO podejście do samorządu terytorialnego. Nie jest on traktowany jako partner w poszukiwaniu rozwiązań; w najlepszym przypadku zostaje sprowadzony do roli petenta, który będzie się mógł ubiegać o środki znajdujące się w gestii rządu. Wiara w skuteczność scentralizowanego zarządzania jest widoczna w całym dokumencie. Tymczasem jest to podejście całkowicie błędne z fundamentalnych przyczyn.

Ogólną zasadą jest to, że większą odporność wykazują systemy rozproszone, a nie scentralizowane. Jest to oczywiste – w systemach rozproszonych uszkodzenie części systemu nie paraliżuje całości; w systemach centralnych pojedyncze uszkodzenie potrafi wyłączyć go w całości. Sieć elektroenergetyczna oparta na kilku wielkich elektrowniach w przypadku awarii którejkolwiek z nich powoduje blackout w skali całego kraju; sieć oparta na energetyce rozproszonej nie stwarza takiego zagrożenia. Gospodarka oparta na centralnym planowaniu kończy się tak jak skończyła się gospodarka PRL; gospodarka oparta na ludzkiej aktywności jest w stanie lepiej dostosować się do zmieniających się warunków i szybciej odbudować po kryzysie. Państwo oparte na centralnym zarządzaniu, państwo, w którym niezbędne jest ręczne sterowanie większością działalności jest bardzo łatwe do sparaliżowania; państwo subsydiarne, w którym poszczególne wspólnoty lokalne są w maksymalnie możliwym stopniu samowystarczalne jest w stanie poradzić sobie z bardzo różnymi zagrożeniami.

Oznacza to jednak, że warunkiem budowy odporności jest wzmocnienie pozycji samorządu terytorialnego i jego potencjału. Tego jednak w projekcie KPO nie ma, a toczące się równolegle działania i składane zapowiedzi raczej wskazują na przeciwny kierunek. Minister Zdrowia z uporem maniaka twierdzi bowiem, że jedynym sposobem na rozwiązanie problemów z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia jest scentralizowanie zarządzania szpitalami – wbrew oczywistym dowodom pokazującym, że jest to ślepa uliczka. Z kolei pomysł drastycznego podniesienia kwoty wolnej od podatku bez zaproponowania jednoczesnych racjonalnych zmian w systemie dochodów jednostek samorządu terytorialnego stanowi poważne uderzenie w samodzielność finansową JST. Jesteśmy zatem w bardzo ważnym momencie historii odrodzonego samorządu. Podążanie dalej w wyraźnie rysującym się kierunku doprowadzi do powrotu do przeszłości – sprowadzenia jednostek samorządu terytorialnego do roli dawnych terenowych organów administracji rządowej poddanych centralnej gospodarce planowej. Jak wyglądała efektywność takiego systemu mogą powiedzieć ci, którzy pamiętają wygląd poszczególnych miejscowości pod koniec lat 80. ubiegłego wieku i mogą go porównać z dniem dzisiejszym.

Phoca PDF

Jeśli taki system miałby być sposobem na zbudowanie odporności państwa na wypadek przyszłych sytuacji kryzysowych, to Fundusz Odbudowy byłby zmarnowany, a kraj byłby niczym biblijny dom na piasku. Państwo zbudowane na woli garstki wybranych nie ostoi się bowiem; przetrwa to, które maksymalnie szeroko włącza obywateli w procesy współrządzenia. A samorząd terytorialny jest właśnie podstawowym sposobem takiego włączenia.

Phoca PDF